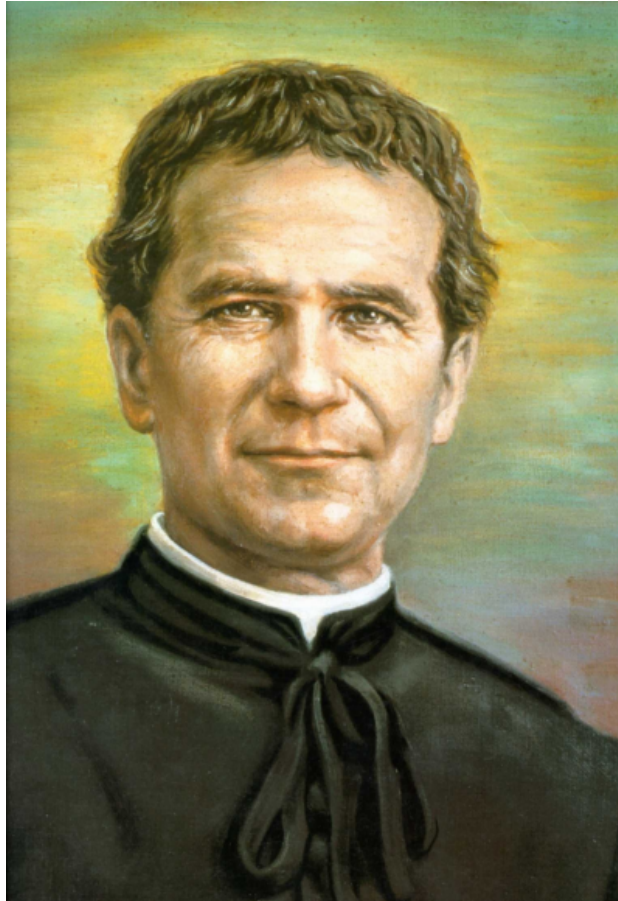


Jan Bosko

Kim był patron młodzieży?



Jan Bosko: człowiek posłany przez Boga

Dzieciństwo Jana Bosko

Świętość nie oznacza oderwania od rzeczywistości, wręcz przeciwnie: Bóg posyła niezwykłych ludzi wtedy, gdy świat ich najbardziej potrzebuje. Są oni idealnie wpasowani w czasy, w których żyją, mocno stąpający po ziemi, zdolni przekazywać Ewangelię ludziom sobie współczesnym. Dlatego właśnie na przełomie epok, gdy era Napoleona mijała, ustępując miejsca nadchodzącej rewolucji przemysłowej, „pojawił się człowiek posłany przez

Boga”. 16 sierpnia 1815 roku w leżącej u stóp włoskich Alp wiosce Becchi urodził się Janek Bosko.



Gdy chłopiec miał dwa lata, zmarł Franciszek, jego ojciec. Matusia Małgorzata – bo tak nazywali ją wszyscy, którzy ją znali – była kobietą troskliwą i z silnym charakterem. Od samego początku wpajała swoim dzieciom szacunek do pracy. Janek wraz ze starszym bratem Józefem oraz przyrodnim Antonim (synem Franciszka z pierwszego małżeństwa) pomagali w gospodarstwie z energią i zaangażowaniem. Małgorzata była dla nich wzorem chrześcijańskiej prostoty i zaufania Bogu. To właśnie na jej kolanach Janek Bosko po raz pierwszy usłyszał w sercu cichy głos, wzywający do wykonania szczególnej misji.

Ten głos zachęcał go również do odwiedzania zaniedbanych chłopców ze wsi – nie tylko jako towarzysz, ale również przywódca. Niejednokrotnie wracał do domu z podbitym okiem lub podartą koszulą. Zatroskanej matce wyjaśniał: „Ci chłopcy naprawdę nie są źli. Oni po prostu nie mają dobrej mamy, która by ich wzięła do kościoła i nauczyła modlić. Kiedy ja jestem z nimi, zachowują się lepiej”.



W tym czasie Janek nauczył się sztuczek od wędrownych kuglarzy. Potrafił żonglować i chodzić po linie. Wkrótce otworzył własny teatrzyk. Biletem wstępu była wspólna modlitwa różańcowa, a dodatkową atrakcją niedzielne kazanie powtórzone słowo w słowo przez zdolnego chłopca. Wszystko to odbywało się na placu przed domem, a Małgorzata obserwując syna, zastanawiała się, co z tego wyniknie.

Głos w sercu Jana Bosko – odkrywanie powołania i nauka



Dziewięcioletni Janek miał dziwny sen. Ujrzał samego siebie w tłumie chłopców, którzy przeklinali, bili się i kłócili między sobą. Próbował im przerwać, ale nikt go nie słuchał. Wtedy usłyszał słowa, które zapamiętał do końca życia: „Nie pomożesz im przemocą, ale dobrocią i miłością”. Nagle pojawiła się piękna Pani, a awanturujący się chłopcy zamienili się w stado dzikich zwierząt, których warczenie przerażało Janka. Jednakże Ona podniosła rękę, a bestie zamieniły się w trzodę jagniąt. Chłopiec nie mógł pojąć, co to wszystko oznaczało.

Słowa, które wtedy usłyszał, wracały do niego jeszcze wielokrotnie: „To jest twoja misja. Bądź pokorny, wierny i silny!”

Janek coraz mocniej odkrywał powołanie do kapłaństwa, jednak w rodzinie Bosko nie było wystarczająco pieniędzy na podjęcie studiów. Najpierw chłopiec uczył się czytać, pisać i liczyć u mieszkańców wsi, wkrótce jednak poszedł do szkoły, wędrując każdego ranka niemal pięć kilometrów. Niestety narastająca zazdrość przyrodniego brata uczyniła życie Janka nie do zniesienia. Wtedy też Małgorzata, przez wzgląd na dobro rodziny, podzieliła nędzny majątek pozostawiony przez zmarłego męża i posłała najmłodszego syna do publicznej szkoły w Castelnovo. Chłopiec po lekcjach pracował na swoje utrzymanie: szyl, naprawiał buty i pomagał w kawiarni – wszystko po to, by zarobić parę groszy i wspomóc matkę.

Janek był wzorowym uczniem. Jego doskonała pamięć, pracowitość oraz sumienność szybko zaowocowały sukcesem. W ciągu roku zrobił trzy lata szkoły średniej i w roku 1835 był już gotowy na podjęcie studiów w seminarium. Jego spowiednikiem, a zarazem najlepszym przyjacielem, został młody ksiądz Józef Cafasso, którego dziś czcimy jako świętego.

18 kwietnia 1834 roku Jan Bosko spełniał wszystkie warunki i mógł zostać przyjęty do zakonu franciszkańskiego. Był na to zdecydowany, jednak pewien sen zmienił jego zdanie na ten temat. Poradził się księdza Cafasso, który zasugerował mu, by został klerykiem. W seminarium spotkał Alojzego Comollo, którego uznał za wzorowego kleryka. Umówili się, że ten, który umrze pierwszy, przyjdzie w nocy do drugiego i powie czy jest zbawiony. Pierwszy umarł, po chorobie, Alojzy, który odwiedził seminarium i powiedział Jankowi, że jest w Królestwie Niebieskim.

Pierwszy znak w życiu Jana Bosko



5 czerwca 1841 r. w Turynie Jan Bosko przyjął święcenia kapłańskie. Mszę prymicyjną odprawił następnego dnia w kościele św. Franciszka w Asyżu. Sakrament ten uwolnił w nim nowe pokłady duchowej energii i zapędu do działania. Maryja ukazała mu się w snach, a w Święto Niepokalanego Poczęcia w 1841 r. pojawił się pierwszy znak.

Don Bosco – bo tak mówiono na niego we Włoszech – kończył przygotowywać Mszę świętą, gdy usłyszał krzyk kościelny. Wyganiał on chłopca, który zakradł się do zakrystii, by móc się ogrzać. Młody kapłan natychmiast kazał zakrystianinowi przywołać go z powrotem. Chłopiec nazywał się Bartłomiej Garelli, miał szesnaście lat i był sierotą.

- Potrafisz służyć do Mszy świętej? – zapytał go ksiądz Bosko.
- Nie – Bartłomiej zwiesił głowę.
- A potrafisz gwizdać?
- Tak! – odrzekł chłopiec z radością.

Oratorium – dzieło Jana Bosko



W latach 40. XIX wieku na ulicach Turynu panowało ogromne ubóstwo. Młodzi ludzie bez wykształcenia włóczyli się po ulicach. Wśród nich Jan Bosko wypełniał swoje zadanie. Sercem pełnym zaufania do Matki Bożej, powtarzał hasło prymicyjne: „Da mihi animas cætera tolle” („Daj mi dusze, resztę zabierz”).

Cotygodniowe spotkania z chłopcami nazwał „Oratorium” – słowem, które oznacza miejsce wspólnej modlitwy i rekreacji. W każdą niedzielę spotykali się gdzie indziej – w miejskim kościele, kaplicy cmentarnej lub na niezamieszkałej działce. Ksiądz Bosko udzielał sakramentu pokuty i pojednania oraz odprawiał Mszę świętą. Przybliżał prawdy wiary, a następnie spędzał z chłopcami czas na grach i zabawach. Dzień Oratorium kończyło krótkie wieczorne „słówko”, które poruszało serca i dodawało otuchy na nadchodzące dni. W ciągu tygodnia ksiądz Bosko wędrował po mieście, odwiedzając swoich podopiecznych w pracy.

To był trudny czas. Liczba chłopców towarzyszących księdzu Bosko bardzo szybko się zwiększała, nie było jednak miejsca, gdzie mogliby się spotkać. Ludzie bali się tak dużej grupy młodych z ubogich, często rozbitych rodzin, władze miasta nie były im przychylne. Brakowało również funduszy na rozwój Oratorium.

Dopiero w 1846 roku pojawił się pierwszy promyk nadziei. Ksiądz Bosko zakupił skrawek ziemi ze zniszczoną szopą w słabo rozwiniętej części Turynu, zwanej Valdocco. W jednym ze

snów dowiedział się później, że ziemia pod Oratorium była święta, bowiem zostali tam pochowani turyńscy męczennicy. Szopa po przebudowie zamieniła się w kaplicę z niewielkim przedsionkiem, w której na wspólnej Eucharystii mieściło się nawet pięciuset chłopców. Ksiądz Bosko nazwał to miejsce „Oratorium św. Franciszka Salezego”, ponieważ od zawsze podziwiał pokorę i wierność tego świętego. W pracy św. Janowi Bosko pomagał św. Józef Cafasso, a później także mama ks. Bosko – Małgorzata Occhiena. Wychowankami Oratorium byli m.in. św. Dominik Savio, bł. Michał Rua i Jan Cagliero.

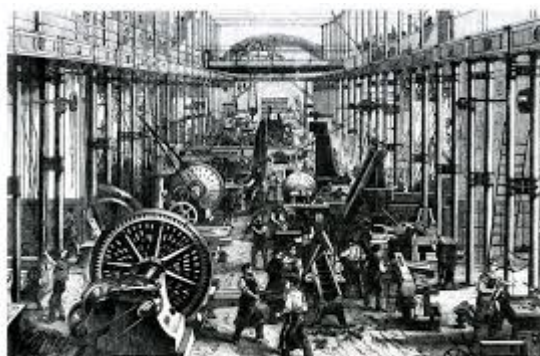
System prewencyjny

Jan Bosko wprowadził w swoich domach system prewencyjny. Opiera się on w całości na rozumie, religii i miłości wychowawczej; natomiast zakazuje wszelkiego rodzaju kar cielesnych. Wprowadza zasadę, że wychowawca stara się być dla wychowanka przyjacielem, a nie osobą, która go nadzoruje i wymierza odpowiednie kary.

Wypełnianie misji w życiu Jana Bosko

Bezdomność dzieci tułających się po ulicach Turynu otworzyła przed księdzem Bosko nowe perspektywy pomocy. I tak samo jak w przypadku Oratorium znowu wszystko rozpoczęło się od spotkania z chłopcem. Była burzliwa noc 1850 roku. Jan Bosko wraz z matką usłyszeli nieśmiałe pukanie do drzwi. U progu ujrzeli przerażonego, przemęczonego chłopca. Zaproсили go do domu, nakarmili gorącą zupą, dali suche ubranie. – Chłopiec zostaje z nami – zdecydował ksiądz Bosko.

Tak właśnie powstało kolejne dzieło – sierociniec, który z tygodnia na tydzień coraz bardziej się rozwijał. Jan Bosko zakupił dom z przylegającą do niego szopą, by móc pomieścić wszystkie sieroty. Każdego ranka chłopcy szli do Turynu uczyć się lub pracować, a później wracali do „domu” na ciepły posiłek przygotowany przez Matusię Małgorzatę. Szybko jednak okazało się, że nie jest to najlepsze rozwiązanie i trzeba otworzyć własną szkołę.



W 1853 roku ksiądz Bosko zagospodarował kącik w kuchni na pracownię szewską i krawiecką. Zatrudnił dwóch mężczyzn do nauki zawodu i tak właśnie powstała pierwsza szkoła. Z biegiem czasu powstała jeszcze stolarnia, introligatornia, a wreszcie nowoczesna drukarnia.

Założenie Zgromadzeń



W dniu 26 stycznia 1858 roku ksiądz Bosko zapowiedział utworzenie **Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego**. Nazwa została wzięta od św. Franciszka Salezego – biskupa i doktora Kościoła, którego kult polecił Janowi Bosko ks. Cafasso. Rok później zostało oficjalnie założone. Pierwszymi braćmi zostali jego chłopcy – Michał Rua, Janek Cagliero, Janek Francesia, Paul Albera i paru innych. 11 listopada 1872 roku Bosko założył **Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych**. Dwa lata później Zgromadzenie wysłało pierwszych misjonarzy do Ameryki. W międzyczasie w całej Europie powstawały kolejne domy salezjańskie. Jan Bosko był też twórcą Rodziny

Salezjańskiej. Rodzina Salezjańska św. Jana Bosko jest zjednoczeniem wspólnot, instytutów zakonnych i świeckich oraz grup apostołskich, które żyją tym samym duchem salezjańskim i pełnią podobną funkcję ewangelizacji i pracy z młodzieżą

Motto Jana Bosko: Módl się i pracuj



Od dzieciństwa nauczony ciężkiej pracy, ksiądz Bosko mimo zmęczenia nie ustawał w opiece nad chłopcami. Po całym dniu spędzonym w Oratorium nieraz zasypiał w ubraniu, klęcząc przy łóżku. Sypiał po pięć godzin na dobę. W nocy pisał listy do przyjaciół i osób proszących go o wsparcie, a także książki o literaturze, Piśmie Świętym i historii Kościoła. Nigdy nie odmówił nikomu sakramentu pokuty i pojednania czy głoszenia rekolekcji.

Nawet podeszły wiek nie zatrzymywał go w działaniu. Mieszkańcy Turynu nieraz widzieli jak chłopcy prowadzili go schorowanego. Pod koniec swojego życia stracił wzrok w jednym oku, jego nogi były spuchnięte, a plecy zgarbione, lecz on powtarzał niestrudzenie: „Odpocznijemy w niebie!”

Ksiądz Bosko wiedział, że gdy Bóg będzie na pierwszym miejscu, to wszystko będzie na właściwym. Zapał do pracy czerpał ze źródła, jakim była dla niego modlitwa. Pod koniec życia dokonywał cudów – uzdrawiał chorych, posiadał dar prorocтва i czytania sumień, a jego błogosławieństwo miało w sobie niezwykłą moc. Widywano go czasem wpadającego w ekstazę podczas odprawiania Mszy świętej. Papież Pius XI mówił o nim, że modlił się w każdej chwili swojego życia.

Dwa filary – wizja św. Jana Bosko

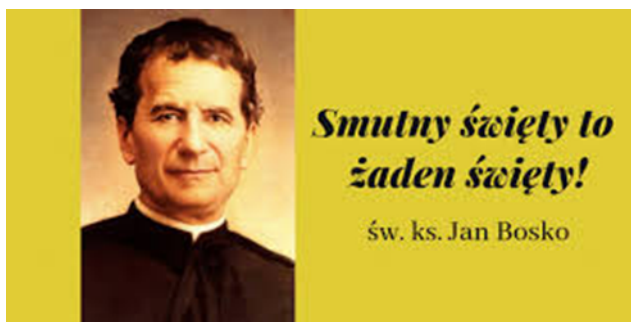


Był wieczór 26 maja 1862 r. 47-letni ks. Jan dostępuje widzenia o wielkiej wadze dla przyszłości Kościoła. Ujrzałem siebie na małej, skalistej wysepce na morzu. Szalała straszliwa burza. Wtem ujrzałem olbrzymi okręt, potężnie miotany na wszystkie strony. Na nim zobaczyłem papieża, kardynałów, biskupów, księży, zakonników i wielu ludzi. I zrozumiałem: oznacza to święty Kościół katolicki.

Wokół tego wielkiego okrętu – Kościoła – widziałem wiele innych potężnych okrętów i były to mniej lub bardziej agresywne statki, które atakowały okręt Kościoła, wyrządzając mu wiele szkód. Równocześnie nieprzyjaciele zarzucali okręt papieski olbrzymią ilością książek i broszur. Ciężko uszkodzony okręt Kościoła zdawał się być zgubiony wobec szalonej przemocy wrogów – sądzili oni, że odnieśli zwycięstwo. Lecz wtedy zobaczyłem jak nagle z ciemności i wzburzonego morza wyłaniają się w górę dwie wspaniałe, świetlane kolumny. Nad pierwszą dojrzałem u góry unoszącą się ogromną, jaśniejącą hostię, a na szczycie kolumny zobaczyłem tablicę z napisem: *Salus Credentium*, to znaczy: *Ratunek dla wierzących*. Na drugiej, nieco mniejszej kolumnie, znajdującej się trochę dalej, dojrzałem u góry statwę Niepokalanej Matki Bożej – Maryi oraz tablicę z napisem: *Auxilium Christianorum*, to znaczy: *Wspomożenie chrześcijan*. Kiedy wśród burzy i ciemności, w

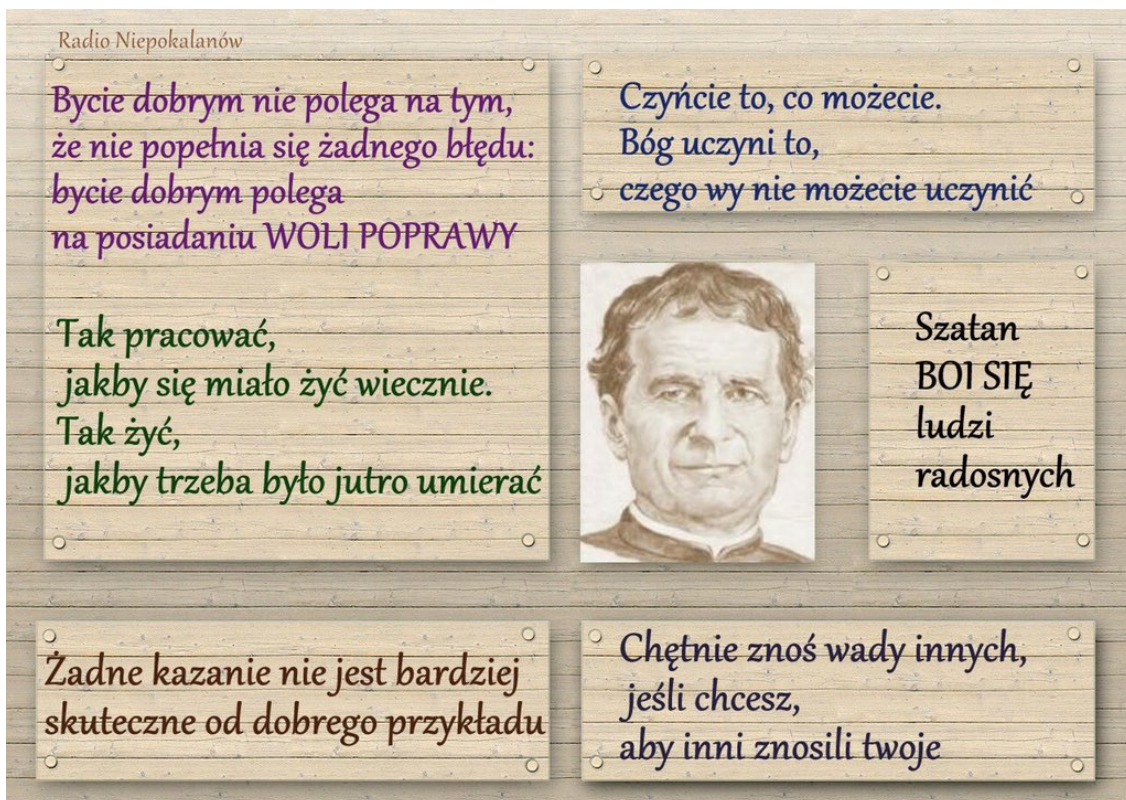
największej potrzebie i udręce, rozbłysło to cudowne zjawisko świetlne, wszyscy na okręcie Kościoła zapalali nową nadzieją, a nowo wybrany papież wydał polecenie, by skierować się ku tym dwóm świetlanym kolumnom, aby przytwierdzić do nich okręt Kościoła. Kiedy to nastąpiło, burza uciszyła się, ustąpiły ciemności i nastał wspaniały dzień.

Świętość dla każdego



Ksiądz Bosko często powtarzał swoim chłopcom, że świętość jest łatwa. Przyciągał do siebie ludzi prostotą, skromnością i miłością. Mówił: „Bóg pragnie naszego szczęścia. Po prostu wykonuj swój obowiązek w szkole, w domu, w pracy najlepiej jak potrafisz. Ofiaruj Bogu swoje życie: czas radości i czas smutku. Życie daje wiele okazji, by przyłączyć się do cierpień Jezusa: zła pogoda, rozczarowania, choroba czy smutek sprawia, że staniecie się świętymi.” Dominik Savio, jeden z jego wychowanków, który zmarł w wieku 14 lat, jest dowodem na to, że świętość jest dla każdego.

Jan Bosko odszedł do Pana 31 stycznia 1888 roku. Ostatnie polecenie skierowane tuż przed śmiercią do salezjanów dotyczyło tego, co stanowiło sens i posłanie jego życia: *„Waszej trosce polecam wszystkie dzieła, jakie Bóg zechciał mi powierzyć (...); jednakże w sposób szczególny polecam wam troskę o młodzież biedną i opuszczoną, która zawsze stanowiła najdroższą cząstkę mego serca na ziemi”*. Umierając, ks. Jan Bosko zostawił zakon umocniony i posiadający 65 domów. Pierwszym następcą św. Jana Bosko został Michał Rua. Na misjach kardynałem został ks. Jan Cagliero. Do Polski salezjanie przybyli 10 lat po śmierci założyciela, a salezjanki – 24 lata później. W 1929 roku został beatyfikowany przez Piusa XI, a pięć lat później w Niedzielę Wielkanocną kanonizowany.



Zajrzyj jeszcze tutaj



[\(573\) !\[\]\(dfbd6b3763a6d1d9afaa974f64e2e4b5_img.jpg\) Święty Jan Bosco - z serii "O Świętych dla dzieci" \(Wyd. PROMYCZEK\) - YouTube](#)

[Oto 3 ciekawostki o św. Janie Bosko - video Dailymotion](#)

[\(573\) święty Jan Bosko: "Sny i Cuda" - YouTube](#)

[\(573\) Tak ksiądz Bosko opisał niezwykle wydarzenie - YouTube](#)

[\(573\) św. Jan Bosko - Dwa FILARY \(Wizja Kościoła\) - YouTube](#)